

wydanie .....  
1 8 2 1 2 -08-1976

nr ..... z dn .....

Z teatru

065

# Dorian Gray i Ptak

**D**WAJ młodzi ludzie: **Dorian Gray i Ptak**. Rówieśnicy, dwudziestolatki — chociaż dzieli ich cała epoka. Dorian Gray — bohater powieści **Oskara Wilde'a**, adaptowanej dla sceny przez **Johna Osborne**. Ptak — bohater powieści „Sprawa osobista” współczesnego pisarza japońskiego, adaptowanej dla sceny przez **Halinę Machulską**. Premiera w warszawskim **Teatrze Małym**<sup>1)</sup> i premiera w **Teatrze Ochoty**<sup>2)</sup>. Rówieśnicy — i dwa odległe od siebie światy. Odległe nie tylko w czasie. Przyjrzyjmy się portretom tych dwóch młodych ludzi: Doriana Graya i Ptaka.

Ponieważ powieść Wilde'a miała na wojnie tylko jedno wznowienie i nie należy raczej do książek powszechnie znanych, trzeba wyjaśnić, że znakomity pisarz angielski podejmuje w niej oryginalnie rozwinięty faustyczny problem ceny młodości i jej maksymalnie — jakbyśmy dziś powiedzieli — konsumpcyjnej postawy wobec świata. Mefistem jest tu lord Henryk, którego salonowe eforizmy i paradoksy, nacechowane cynizmem i amoralnym estetyzmem stają się trucizną dla młodego, pięknego, wrażliwego chłopca. Tylko, że odbywa on drogę w przeciwnym, niż Faust kierunku: od młodości do przyspieszonego zesterzenia się. Osborne nazwał swą sztukę, zbudowaną na tekście Wilde'a, „rozrywką z morałem”. W sztuce bardziej wyraziście, niż w powieści portret Doriana Graya, zrobiony przez jego starszego przyjacielę **Bazylego**, jest lustrem, w którym odbijają się wszystkie występki i zbrodnie chłopca, jest więc jego ciągle obecnym i uświadamianym sumieniem. Bo wspomniane występki spływają po chłopcu pozornie bez śladu, przez lat dwadzieścia od momentu zetknięcia się z **Henrykiem-Mefistem**, pozostaje zewnętrznie, fizycznie, takim samym młodym, dwudziestoletnim, pięknym, pociągającym chłopcem; zniekształceniom ulega natomiast jego portretowe alter ego, zmiany dokonują się tylko w portrecie, zamkniętym na strychu i chronionym przed oczami innych. No, i właśnie ten „morał” z podtytułu: kiedy sumienie Doriana nie może już udźwignąć występków i zbrodni dokonywanych przez drugiego osobnika jego rozdwojonej jaźni — jak dr Jekyll i mr Hyde z powieści **Stevensona** — ten pierwszy zadaje portretowi — a więc swemu sumieniu — śmiertelne ciosy sztyletem; pada martwy, bo zabił sumienie, czyli zabił siebie.

To oczywiście jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych, ale raczej sztuki i w jeszcze większym stopniu przedstawienia, niż powieściowego pierwowzoru Wilde'a.

Przedstawienia, które fascynuje. Fascynuje reżyserią, aktorstwem, muzyką, scenografią. Twórcy przedstawienia — **Lapicki** (reżyseria), **Konieczny** (muzyka) i **Skarżyński** (scenografia) jakoś idealnie „dogadali się”, kreując oryginalną rzeczywistość teatralną, która jednak atakuje nie tylko nasz zmysł estetyczny, ale i zmysł moralny. No i to smakowanie aktorstwa. Znacząca rola debiutującej jednocześnie na dwu scenach: rolą Anieli w „Ślubach panińskich” w „Ateneum” i i wręcz karkołomną rolą **Doriana Graya** (zgodnie z sugestią autora sztuki, by ją powierzyć aktorce) — **Krystyny Janda**, kunsztowne, jak zawsze psychologiczne pogłębione i wyciszone, kameralne aktorstwo **Andrzeja Lapickiego** (**Lord Henryk**), i wreszcie bardzo wyraziste, i precyzyjne — ale tu na szczęście „z tłumikiem” — ak-

torstwo **Zdzisława Wardejny**, kreującego postać malarza **Bazylego**. I jeszcze skondensowana tragedia **Alana**, jednej z ofiar **Doriana** — epizod, który dzięki **Henrykowi Machalicy** na długo zostaje w pamięci. I sprawna zdyscyplinowana gra pozostałych wykonawców.

Z innych powodów warto zwrócić uwagę na wspomniane na wstępie przedstawienie w **Teatrze Ochoty**. Afisza teatralnego nie zdobią znane nazwiska, a przecież ta „Sprawa osobista” nęka nas bardziej po wyjściu z teatru niż uwspółcześniona wersja sceniczna niesamowitej, cynicznej i perwersyjnej — acz „z morałem” — historii **Doriana Graya**. Autor „Sprawy osobistej” nie musiał wymyślać postaci i konfliktu sztuki, epoka posthiroszimsowa dostarczyła materiału na tysiące podobnych sztuk.

Otóż młoda Japonka, żona bohatera sztuki o przezwisku **Ptak**, rodzi swe pierwsze dziecko-potworka z przepukliną wodną w głowie, czy raczej w dwóch głowach. Prawdę zna tylko ojciec, uwikłany w miłośćki z **Himiko**, która nadmiernym życiem erotycznym chce zabić w sobie pamięć o samobójstwie męża. Oboje są sobie jakoś potrzebni i na siebie skazani. Ale autora sztuki — i jej widzów — intryguje jej problem główny: stosunek ojca do własnego dziecka-potworka. Alternatywa znana: normalna śmierć wskutek niedożywiania niemowlęcia lub zgoda na doświadczalną operację, nie dającą nie tylko żadnej gwarancji ale i prawie żadnych szans. Jednak **Ptak** znajdzie trzecie wyjście, i tym uratuje swą ludzką twarz i ludzką godność. Wyjście najtrudniejsze — ale jedyne.

Przedstawienie zrobione jest skromnymi środkami „teatru dyskusyjnego” czy też „dyskursywnego”, jednak młodzi aktorzy, wykonawcy ról wiodących — **Justyna Kulczycka** (**Himiko**), **Dorota Kawęcka** (**Żona Ptaka**) i **Janusz Leśniewski** (**Ptak**) grają z przejęciem świadczącym dobrze i o ich postawie żarliwego zaangażowania w przedstawiane problemy i o ich warsztacie aktorskim. Pozostałe role grają ich starsi koledzy (**T. Bogucki**, **K. Zarzycki**, **R. Piekarski**) oraz adepci.

Jest ta „Sprawa osobista” w głównym nurcie repertuarowym i problemowym **Teatru Ochoty**, nurcie ostrych konfliktów i napięć moralnych naszej współczesności.

STEFAN POLANICA

1) John Osborne — „Portret Doriana Graya”. Adaptacja sceniczna powieści **Oskara Wilde'a**. Przekład **Mira Michałowska**. Prapremiera Teatru Narodowego na scenie Teatru Małego. Reżyseria **Andrzej Lapicki**, muzyka **Zygmunt Konieczny**, scenografia **Lidia i Jerzy Skarżyński**. 2) **Kenza-buro Oe** — „Sprawa osobista”. Przekład **Zofia Uhrynowska**. Premiera w **Teatrze Ochoty**. Adaptacja i reżyseria **Halina Machulska**, scenografia **Ewa Arcinowska**.